

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „ST RZECHA RODZINNA” wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnieniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej” (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.



Telefon
72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża

— Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1, narożnik ul. Hallera

Nr. 99.

Chełmża, wtorek, dnia 30-go kwietnia 1929 r.

Rok II.

Pakt Kelloga a kwestja Pomorza.

Niemcy główną i jedyną przeszkodą w zawarciu pokoju powszechnego.

Inicjatywa Stanów Zjednoczonych, zmierzająca do uniemożliwienia wojny w przyszłości, a wprowadzona w czyn przez podpisany ub. roku „Pakt Kelloga” jest niewątpliwie hasłem szczytnym, ale niestety hasłem utopijnym w świecie realnym, w którym żyją i Niemcy, zbrojące się potajemnie i prowokujące — jak ostatnio w Paryżu — inne narody do zawieruchy wojennej.

Nie od dzisiaj wiadomo, że Niemcy nie pogodzą się nigdy z powojenną rzeczywistością, że stale i wytrwale dążą do rewindykacji terytorjalnych chociażby nawet drogą rozprawy orężnej, o ile podniosą się z ostatnio zadanej im klęski.

Słaba nadzieja błysnęła światu przed kilkoma miesiącami, kiedy Niemcy podpisywały w Paryżu antywojenny pakt Kelloga. Ten i ów spodziewał się, że Niemcy wejdą nareszcie na drogę pokoju, na drogę zgodnego pożycia z narodami świata i stłumić potrafią swoje zaborcze, militarystyczno-imperialistyczne instynkty.

Niestety naiwne nadzieje tych, co nie znają psychologii narodu niemieckiego, rozwiły się zupełnie i na zawsze. Bomba niemiecka, która pękła ostatnio w Paryżu, otworzyła światu oczy na fakt, że Niemcy każdy podpisany przez siebie traktat uważają jedynie za „świsstek papieru”, że dążą wytrwale do obalenia Traktatu Wersalskiego i zrzucenia z siebie nałożonego przezeń jarzma, a przede wszystkim, że dążą do odebrania utraczonych ziem na wschodzie.

Jasnym się teraz stało, że Niemcy nie uczynią niczego, coby im odebrało ostatecznie i bezapelacyjnie nadzieję na odzyskanie z powrotem Pomorza. Górny Śląsk możeby jeszcze z czasem przeboleli, ale polskiego Pomorza, oddzielającego Prusy Wschodnie od Rzeszy Niemieckiej, nie zapomną nigdy. I w tym kierunku iść będzie głównie zbrojna akcja niemiecka w najbliższej przyszłości.

Z lekcji, jaką Niemcy dały światu ostatnio w Paryżu, wielkie mocarstwa dawnej koalicji jak Niemniej i Ameryka wyciągnąć powinni odpowiednią naukę. Mocarstwa te muszą zrozumieć nareszcie, że na Niemców jest tylko jedna jedyna rada: bić, bić i na ziemię powalić. Trwała okupacja Nadrenji, przymusowe rozbrojenie Niemiec i przymusowe, choćby pod groźbą bagnetów francuskich, wydobycie od nich odszkodowań, — winny być odpowiedzią sprzymierzonych na ostatnie prowokacyjne wystąpienie niemieckie.

Ostatni atak niemiecki na polskie Pomorze winien być ostrzeżeniem dla świata, iż jakiegokolwiek ustępstwo dla Niemiec niweczą wszelkie nadzieje pokoju powszechnego, sprowadzając widmo nowej straszliwej zawieruchy wojennej w przyszłości.

L. Ł.

Nagły zgon pomorskiego starosty krajowego dr. Wybickiego.

Toruń, 29. 4. Wczorajszej niedzieli odbył się tu olbrzymi wiec protestacyjny, na którym m. in. przemawiał również pomorski starosta krajowy p. dr. Wybicki. Wszystkie sfery obywatelstwa toruńskiego potępiły w rezolucjach uchwalonych prowokacyjne wystąpienia polityków niemieckich na terenie międzynarodowym domagający się za spłaty długów wojennych zwrotu odwiecznie polskich ziem Górnego Śląska i Pomorza.

Podczas wręczenia przez p. dr. Wybickiego rezolucji protestacyjnych p. wojewodzie pomorskiemu Lamotowi, gdzie została wygłoszona krótka przemowa przez najwyższego na terenie pomorskim przedstawiciela naszego rządu, stwierdzająca w dobitnych wyrazach, że jeżeli prowokacje pruskie będą w dalszym ciągu następowały, to rząd polski zmienić będzie musiał swój stosunek polityki opar-

tej na lojalności do Niemiec oraz zażądać zwrotu ziem polskich, leżących poza granicami obecnego kordonu.

W tym momencie nagle osłabł p. dr. Wybicki i w 20 minut stwierdzili wezwani lekarze jego zgon na udar serca.

Żalobna ta wiadomość wzruszyła do głębi wszystkie sfery obywatelstwa toruńskiego.

W związku z manifestacją protestacyjną tu-tejszy konsul niemiecki zażądał silniejszej ochrony policyjnej dla gmachu konsulatu i swej osoby, na co władze toruńskie się zgodziły. Do ekscesów jednak nie doszło.

Niewątpliwie żalobną wiadomości nasze pomorskie społeczeństwo przyjmie również ze wzniesieniem, że odszedł od nas jeden z najlepszych i najbardziej zasłużonych synów ziemi pomorskiej.

Ostateczna granica ustępliwości francuskiej wobec Niemiec.

Paryż, 28. 4. Pod tytułem „Wyjście z trudności reparacyjnych” podaje Sauerwein w dzienniku „Telegraph” najdalsze koncesje, jakie mogłaby delegacja francuska poczynić Niemcom.

Delegacja francuska byłaby skłonna pertraktować dalej w celu uregulowania raty rocznej wedle nowego szematu.

„Tylko co do dwóch punktów — pisze Sauerwein — nie może delegacja francuska uczynić Niemcom żadnych koncesji, a mianowicie co do sumy 13 miliardów marek, przeznaczonych na właściwą odbudowę spustoszonej wojną terytorjów a także odnośnie do zasady wedle której

Niemcy zobowiązane są zagwarantować wpłatę francuską na rzecz Ameryki”.

„Jest to — pisze Sauerwein — niezmiennie stanowisko Francji. My Francuzi nie żądamy, by Niemcy pod każdym względem z góry zobowiązali się zapłacić 58 rat rocznych, atoli chcemy otrzymać 13 miliardów marek i zwrot naszych zapłat poczynionych na rzecz Ameryki”.

Naogół delegacja francuska uczyni dr. Schachtowi pewne propozycje, co do świadczeń reparacyjnych i otworzy mu widoki większej produktywności niemieckiej gospodarki. W tym względzie będzie miał ważne znaczenie bank reparacyjny.

Morze załało zachodnie wybrzeże Szlezwiugu i Holsztynu.

Berlin, 28. 4. Wskutek silnego wicheru zachodniego, wzburzone morze załało całe wybrzeże zachodnie Szlezwiugu i Holsztynu. Liczne stada bydła porwały wzburzone fale. Również przy uj-

ściu Łaby, wezbrane fale wyrządziły wielkie szkody. Jeden holownik został rozbity i zatonał wraz z załogą.

Pezet spada!

Paryż, 28. 4. Donoszą z Madrytu, że sfery rządowe są poważnie zaniepokojone spadkiem waluty hiszpańskiej.

Amnestja w Rumunji.

Bukareszt, 28. 4. Rząd mianował komisję, która opracuje tekst amnestji dla przestępców politycznych i wojskowych. Rząd ma zamiar ogłosić amnestję w dn. 10 maja z okazji 10-lecia zjednoczenia Rumunji.

„Jedyną i niedzielimą”.

Ryga, 28. 4. Prezydium Cik'a Z. S. S. R. uchwaliło znieść autonomiczną republikę czuwaszów

i włączyć ją do kraju Niżegorodzkiego. Jak wiadomo niedawno przestała istnieć autonomiczna republika Niemców nadwołżańskich.

Zgon W. księcia Michała Aleksandrowicza.

Londyn, 28. 4. Rano zmarł na grypę w. ks. Michał, stryj ostatniego cara.

Przesilenie w Danji.

Kopenhaga, 28. 4. Premier Mygdar wręczył królowi dymisję gabinetu. Jutro król przyjmie przedstawicieli partji celem omówienia sytuacji.

Ojciec św. o Marsz. Piłsudskim.

Nowy szef wydziału prasy i propagandy M. S. Z. p. Leon Chrzanowski, opuszczając swój dotychczasowy posterunek korespondenta Pat-a w Rzymie, uzyskał audiencję u kardynała Gasparri'ego, z którym odbył dłuższą rozmowę na tematy polityczne. Należy zaznaczyć, że kard. Gasparri nie udzielał żadnemu z dziennikarzy wywiadów od szeregu lat.

Kardynał Gasparri jest dla świata katolickiego najwybitniejszą osobistością w polityce zagranicznej. Papież często zasięga rady tego wybitnego męża stanu.

Już sam czas i doświadczenie nabyte na tem trudnym i pełnym odpowiedzialności stanowisku, czyniłyby z kardynała Gasparri męża stanu wielkiej miary. Należy do tych czynników dodać jeszcze inne, ważniejsze od nich: jego wyjątkową inteligencją i niezwykły takt, które sprawiły, że jest on godnym przedstawicielem polityki państwa fizycznie najmniejszego, ale moralnie najrozleglejszego na świecie.

Zapytany o pogląd na Polskę, odrzekł kardynał Gasparri:

— Polska — ma w Watykanie to wielkie szczęście, iż posiada miłość i sentyment Ojca św., który tak dobrze ją zna, pamięta i chowa ją w swem sercu. Ilekrotnie załatwiane są sprawy związane z Polską, Ojciec święty wykazuje zawsze żywe zainteresowanie i ojcowską życzliwość dla Waszego Narodu.

Zresztą sądzę, że to uczucie Papieża znane jest w Polsce, której Ojciec Święty wielokrotnie udzielał Swego błogosławieństwa, przekazując je całemu Narodowi, Waszemu Prezydentowi Mościckiemu oraz Marszałkowi Piłsudskiemu, którego Ojciec Święty tak doskonale pamięta i wysoko ceni i o którym mówi jako o najwyższym przejawie patriotyzmu polskiego i wiary Waszego ludu we własną niepodległość.

Ojciec Święty kocha Polskę i naród polski, który tylekrotnie dawał dowody tej wiary, tej wiary, która mu była źródłem siły w latach przeciwności losu.

Mając w Watykanie za sobą tak wysokie uczucie i tak głęboką znajomość Polski, możecie uważać się za szczęśliwych i zaiste będących w położeniu uprzywilejowanym.

Polacy w amerykańskich radach miejskich.

Chicago, 28. 4. Podczas ostatnich wyborów do tutejszej rady miejskiej wybranych zostało 5 radnych Polaków. W poprzedniej radzie Polacy posiadali tylko 3 przedstawicieli.

W. Langwood.

Krwawy Rok 1913

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy)

(53)

Okolo 14 września obwarowania miasta były już ostatecznie skończone, do obrony ich stało w pogotowiu 150 000 dzielnych, kochających ojczyznę ludzi. Wprawdzie nie wszyscy umieli się należycie obchodzić z bronią, ale za to wszyscy byli gotowi przelać krew za ojczyznę. Dnia 15 września wzmocnili tę armję jeszcze niedobitki oddziałów wyszczepionych przez wroga w bitwie pod Chelmsford. Żołnierzy tych rozmieszczono wśród ochotników, aby w chwili walki podtrzymywali na duchu nieswiadomych boju. Uczyniono więc wszystko, co było w mocy ludzkiej. Mimo to wodzowie tej na prędcie zebranej armji, nieraz z rozpaczą spoglądali w ciemną przyszłość, albo też z rezygnacją, która powiada: ostatnią kroplę krwi oddamy, ostatni dech — ale i to nie pomoże..

A tymczasem dzień po dniu nadchodziły złowrogie wieści o ruchach wroga, o nowych potyczkach niekorzystnych dla obrońców nieszczęśliwej Angji. Nieprzyjaciel koncentrował swoje siły i coraz szybciej dążył ku ostatniemu celowi swej wypraw, ku stolicy. W ciche noce słyszeli już mieszkańcy Londynu z oddali głuchy huk strzałów armatnich, który ciągle odzywał się coraz to głośniej.

Lotnicy angielscy rozpoczęli olbrzymi lot bez lądowania.

Wielka Brytania—Indje.

Londyn, 28. 4. Dwaj angielscy lotnicy wojskowi wystartowali w środę rano o godz. 10.30 z lotniska Cranwell do bezpośredniego lotu do Indji.

Lotnicy odlecieli na olbrzymim samolocie, na który zabrali ze sobą tysiąc galonów benzyny, zamierzając pobić dotychczasowy światowy rekord dystansowy.

Z kraju.

Zator lodowy na Niemnie.

Z Wilna donoszą, że utworzył się zator lodowy na Niemnie obok wsi Wolczki. Zagrożone są 4 osiedla na lewym brzegu rzeki. Z Lidy wysłano patrol saperów, który przeciwdziała rozszerzeniu się zatorów. Poziom wody jest narazie niski, zwiększa się jednak w szybkim tempie.

Wielka afera celna w Sosnowcu znowu aktualna.

Policja sosnowiecka wpadła w marcu r. ub. na trop wielkich nadużyć celnych popełnianych w ten sposób, że sprowadzano z zagranicy wagony nalożone rodzynkami, daktylami itp. nadawane jako wagony zawierające kapustę, pestki dyni i jabłka. Nadużycie tych dopuszczali się miejscowi kupcy przy udziale urzędników celnych.

Skarb państwa poniósł milionowe straty. Obecnie aresztowano ponownie wszystkich oskarżonych wypuszczonych za kaucją.

Nowe pokłady siarczku ołowiu w Kieleckiem.

Przy kopaniu studni w realności p. Karola Pawłowskiego w Busku Kiel. natrafiono w głębokości kilkunastu metrów na wysoko procentową galenę (siarczek ołowiu). Wobec trujących składników minerału, zaniechano dalszych poszukiwań za wodą.

Dowiadujemy się równocześnie, iż w okolicy Wislicy natrafiono na obfite pokłady siarki, które sięgają zapewne aż do Buska, gdzie właśnie znajdują się starożytne źródła mineralne. Sądzimy, że odkryciami temi zainteresują się czynniki narodowe i wyślą do Buska i Wislicy rzeczoznawców.

Olbrymie świętokradztwo pod Mogilnem.

We wiosce Niestronno w powiecie mogileńskim zaszedł w tych dniach niesłychany wypadek kradzieży świętokradziej w tamtejszym kościele paraf. Oto we wtorek, dnia 23 bm. stwierdzono, że w nocy ubiegłej nieznan sprawcy otworzyli

sobie kościół (przypuszczalnie wytrychem) i zabrali z zakrystji kielich połączony znacznej wartości oraz dorwali się świętokradcy do tabernakulum, skąd zabrali puszkę połączoną z Sakramentem św.

Wypadek ten wywołał we wsi wielkie oburzenie. Wszczęto natychmiast energiczne śledztwo, które nie dało dotychczas pożądaných wyników, gdyż złodzieje zatarli za sobą wszelkie ślady.

Z Torunia.

— **Osobiste.** P. Franciszek Ziegert, inspektor weterynaryjny urzędu województwa w Toruniu, rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go obecnie p. dr. Beltowski M.

Złodzieje w kościele garnizonowym W nocy ze środy na czwartek 25 bm. niewykryci dotychczas złodzieje włamali się do kościoła garnizonowego, dostawszy się tam przez nisko umieszczone okno zakrystji. Złodzieje rozbili 2 skarbonki do składania pieniężnych ofiar i zabrali ich zawartość, poczem opuścili kościół tą samą drogą. Policja tropi opryszków-świętokradców.

Wybory w Stowarzyszeniu Kupców Chrześcijańskich. We czwartek dnia 25 bm. odbyły się wybory do zarządu Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich w Toruniu. Prezesem zarządu obrany został p. Wacław Maćkowiak. W skład zarządu weszli panowie: Jan Kapczyński, Jakób Konieczny, Franciszek Brzeski, Karol Zawisławski, Władysław Kuczyk, Kazimierz Muth, Teodor Wasik, (skarbnik) i Kazimierz Herwich (sekretarz). Szczegółowe sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

Wyniki wielkiego strzelania na rzecz harcerzy. W dniu 21 b. m. zakończono wielkie strzelanie konkursowe na rzecz harcerzy z następującym wynikiem: Pierwszą nagrodę otrzymał p. Grabowski (200 punktów na 300 możliwych), drugą plutonowy Nowakowski (300 pkt.) trzecią p. Mik (300 pkt.), czwartą por. rez. Pławski (300 pkt.), piątą p. Styś (300 pkt.), szóstą p. Jankowski (300 pkt.), siódmą plutonowy Kisielewicz (300 pkt.), ósmą por. rez. Skrzyżczak (300 pkt.), dziewiątą p. Dejowski (300 pkt.), dziesiątą p. Kulwicki (296 pkt.).

Wypadek motocyklowy. W ub. środę 24 go bm. na szosie Lubickiej pod Toruniem uległ wypadkowi rozbicia się jadący motocyklem p. Cyryl Sobolewski z Grudziądza (Sienkiewicza 27). Przejżdżający w tym czasie szosą samochodem p. Rozental, właściciel maj. Lipie (pow. gnieźnieński), zabrał nieprzytomnego p. S. i odwiózł go do lecznicy miejskiej w Toruniu.

Następujący tydzień był najstraszniejszym, jaki Londyn przeżył od czasów inwazji anglo-saksońskiej. Grzmot dźwięków nie ustawał ani w dzień ani w noc; co godzinę prawie przybywały z całej okolicy wozy lazaretowe, transportujące rannych, kilka razy dziennie słyszeli mieszkańcy miasta, trwożliwie oczekujący wyniku walk, stereotypowe słowa: armja walczyła z bohaterką odwagą, ale nasi niewyćwiczeni ochotnicy nie mogli wytrzymać naporu przeważających sił wroga. Niebawem też okazało się, że szpiegowie nieprzyjacielscy dostali się do samego Londynu i zbadali cały system i środki do obrony, a potem zawiadomili o nich armję pruska. Nieprzyjaciel znalazł skutkiem tego wszystkie najsłabsze punkta i na nie począł kierować główny swój atak. Najsłabszym z tych miejsc było Epping i tutaj Anglicy zostali wprost zasypani kulami, które kładły trupem na ziemię setki ludzi, równały z ziemią wały obronne. Ochotnicy angielscy stawiali jednak dzielnie czoło; miejsce zabitych lub rannych zajmowali natychmiast inni. Nieprzyjaciel nie ustawał w ataku, lecz stał pułk za pułkiem do boju z nielitościwą rachubą, że przecież nadejdzie wreszcie godzina, kiedy padnie ostatnia zaporą, tamująca mu drogę, kiedy przetrzebiona garstka obrońców, wyczerpana z sił wszelkich, zrozpaczona, będzie się musiała cofnąć ku bezbronnemu miastu.

Godzina ta nadeszła. Linja obronna została wreszcie pod Epping przerwana; po południu dnia 20 września nieprzyjaciel — poniósłszy wprawdzie olbrzymie straty — opanował Waltham Abbey, a tem samem stanął przed bramami samego Londynu. Wszystkie wioski i miasteczka, położone tuż

za linją obronną, paliły się jasnym płomieniem; niebo czerwienilo się bożogą, a przy tym krwawym blasku mogli wróg doszpedz olbrzymie miasto, leżące w dół u jego stóp.. W całej okolicy, niedawno jeszcze tak żywej i pięknej, panowało niesamowite milczenie, tylko w północnej stronie zakłócał je głuchy pomruk dział. Wielkie chmury dymu i mgły rozciągały się nad Londynem, przerażonym bliskością uroczącej zagłady.

Dnia 21 września zaraz o świcie skierował wróg ogień na les stą wysepkę znajdującą się na północ od Waltham Abbey, a obsadzoną jeszcze przez Anglików. Skoncentrowanego w straszny sposób ognia nie mogli długo wytrzymać żołnierze angielscy; po godzinie walki ustąpili, a Niemcy, przerzucawszy na prędcie most przez rzekę, zaatakowali przeciwległą redutę.

Prawie z godziny na godzinę traciła armja angielska podstawy operacyjne dla artyleryji, cofała się coraz bliżej ku miastu, pozostawiając ciężkie działa zagwożdżone, dziesiątkowana ciągią kanonadą nieprzyjaciela. Był to dzień gorących walk. O konsekwencji obrony nie mogło być mowy, bo młodzi ochotnicy nie pojmowali należycie wydawanych im rozkazów i niejednokrotnie psuli nawet myśl wodza. Wreszcie Anglicy cofnęli się na dalsze pozycje, na prędcie obwarowane. Niemcy zaprzestali wówczas ataku i na razie zadowolnili się już zdobytym terenem. Wieczorem zabyły liczne reflektory nieprzyjaciela, który starał się zrekonoskować siły angielskie, gotując się widocznie do ostatecznego ataku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Chelmska, dnia 29 kwietnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Poniedziałek: Piotra męcz., Roberta
Wtorek: Katarzyny Seneńsk.

Wschód słońca: 4,11 rano
Zachód słońca: 18,53 po poł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem”.

— W sprawie obchodów 1 maja.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało okólnik do podległych władz w sprawie obchodów i pochodów w dniu 1-szym maja. Policji należy na tem, by nie dopuścić do zająć i bójek. W komisariacie rządu odbyła się druga konferencja. Godziny pochodów będą ustalone w ten sposób, by nie spotkali się przedstawiciele rozmaitych odcieni.

— **Autobusom nie wolno zabierać listów.** Władze pocztowe stwierdziły, że niektóre przedsiębiorstwa autobusowe, przewożą również i listy, pobierając niższe opłaty od opłat pocztowych. Ponieważ proceder taki jest naruszaniem ustawy o wyłączności poczt i telegrafów osoby bezprawnie trudniące się przewożeniem listów będą pociągane do odpowiedzialności karno — sądowej. Grozi za to kara do jednego roku ciężkiego więzienia.

— **Nowy rozkład jazdy pociągów na kolejach polskich.** Jak wiadomo Ministerstwo Komunikacji (dawnej Polskiej Kolei Państwowej) rok rocznie wprowadza nowy rozkład jazdy pociągów. Zmiana rozkładu jazdy pociągów polskich następuje zasadniczo raz w roku, gdy np. rozkład jazdy kolei Rzeszy Niemieckiej wykazuje rocznie dwie zmiany.

Także w tym roku wydany został nowy rozkład jazdy pociągów na Polskich Kolejach Państwowych, obowiązujących od 15-tego maja 1929 roku. Nowy rozkład wykazuje wielkie udogodnienie w komunikacji, szczególnie w związku Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Uruchomionych zostanie wiele nowych pociągów.

— **Ze sportu.** W ubiegłą niedzielę odbyła się rozgrywka „koszykówki” między G.K.S. Chelmska i G. K. S. Chelmo na dziedzińcu gimnazjalnym. Końcowy wynik był 19:4 na korzyść Chelmska. Sędziowali pp. Zalewski i Hirsch. Rozgrywka rozpoczęła się około godz. 4-tej po południu. Zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa było skromne.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 27 bm. po południu na ul. Mickiewicza woźnica z Zalesia Meller pozostawił konie z wozem bez dozoru. Koniom się widocznie spieszyło do korytka, więc ruszyły same dobrego klusa z miejsca postępu. Widząc to robotnik Franc. Podlaszewski, usiłował je w biegu zatrzymać, „przyczem dostał nieszczęśliwie konie, w skutek czego złamał sobie lewą nogę. Nieszczęśliwca odstawił natychmiast do tutejszej lecznicy powiatowej, gdzie p. dr. Przewoski udzielił mu pierwszej pomocy lekarskiej. Konie zatrzymała policja i spisała odpowiedni protokół.

— **Pękła rura wodociągowa.** W ub. sobotę wieczorem na ul. Chelmskie-Przedmieście obok fabryki Lohrkiego pękła rura wodociągowa, wskutek czego utworzyła się jama na chodniku. Miejsce to zabezpieczono.

— **Kurs gospodarstwa kobiecego.** Pomorska Izba Rolnicza urządza przy jednej ze Szkół Rolniczych letni pięciomiesięczny kurs gospodarstwa kobiecego, który odbędzie się w czasie od 1 czerwca 1929 r. do końca października 1929. Na program nauki składają się będą przedmioty ogólnokształcące, gotowanie i pieczenie, przetwory owocowe, nauka kroju i szycia, chów bydła mlecznego, świń i drobiu oraz ogrodnictwo. — Opłata za kurs wynosić będzie 25 zł., płatnych z góry, koszty utrzymania wynosić będą ca 50 zł. miesięcznie. Przyjętych będzie 40 uczennic. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, podania należy już teraz wnieść do Pomorskiej Izby Rolniczej Toruń, ul. Sienkiewicza 40, załączając: 1) metrykę, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności i 4) deklarację rodziców lub opiekunów uiszczenia opłat za kurs. — Wiek od lat 14-tu. Po ustaleniu miejscowości, zainteresowani będą listownie powiadomieni.

— **Echo z Pow. Wyst. Krajowej w Poznaniu.** Jak już ogólnie wiadomo, odbył się w ubiegłą niedzielę (28 bm.) odczyt delegata P. W. K. p. gen. Ładosia.

Na wstępie p. starosta dr. Bogocz przedstawił cel odczytu i w gorących słowach zachęcał obywatelstwo do gremjalnego wzięcia udziału w Wystawie, poczem poprosił p. gen. Ładosia o wygłoszenie odczytu.

Prelegent objaśnił najpierw, dlaczego Wystawa odbywa się na terenie m. Poznania, a nie m. Warszawy. Główną tego przyczyną jest to, że Warszawa i jej okolice były zniszczone przed wojną światową, a teren okoliczny Poznania był prawie nienaruszony. Dalej przedstawił referent cele P. W. K., a mianowicie: propagandowy, gospodarczy i ideowy. Z kolei omawiał pawilony różnych działo: rolnictwa, reprezentowanego licznymi przez Pomorze, przemysłu, rzemiosła, kupiectwa, robót kobiecych i inne działy. Dalej zaznaczył mówca, że teren Wystawy wynosi około 400 morgów, z czego na pawilony przypada 250 morgów, a pojedynczy pawilon wynosi 4 morgi. Teren pod Wystawę ofiarowało bezpłatnie m. Poznań. Urządzenia elektryczne, gazowe oraz kanalizacje przeprowadza także gratis m. Poznań. W następnym punkcie omawiał p. generał organizowanie wycieczek. Wycieczki te powinny się zgłosić z listą członków, podaniem kwater i wyżywienia do Starostwa powiatowego.

Kwatery są pojedyncze, lub zbiorowe I. II. III. i IV-ej klasy.

Utrzymanie w hotelach może być: luksusowe I-ej, II-ej i III-ciej klasy, oraz na terenie Wystawy będzie wystawiona „tania kuchnia”, w której będzie można otrzymać ciepłe strawy po 1,50 zł. Każda wycieczka powinna wybrać kierownika, który na 24 godzin przed wyjazdem z Poznania zgłasza się na stacji, celem otrzymania biletu wraz z 50% zniżką.

Referent podzielił wycieczki na: rolnicze, uczniowskie i wycieczki pojedyncze. Min. Komunikacji udzieli zniżki 33 proc. tym, którzy pragną oprócz Wystawy zwiedzić Polskę. Wstęp jednorazowy na Wystawę wynosi 4 zł. od osoby, na przeciąg 7 dni 15 zł., przez 1 miesiąc 20 zł., przez czas trwania Wystawy 50 zł.

Wycieczka z oprowadzeniem po Poznaniu przez 2 dni kosztuje 12 zł. z wszelkimi wstępami, na przeciąg 3 dni 16,50 zł. Na zakończenie zaznaczył referent, że zagraniczne wycieczki turystyczne mogą zwiedzać największe przedsiębiorstwo cukrowe w Polsce tj. chelmską cukrownię. Zalecałoby się, aby takim wycieczkom dane przedsiębiorstwo dawało jakieś artystyczne pamiątki możliwie bezpłatnie.

P. starosta dr. Bogocz zachęcał raz jeszcze do wzięcia gremjalnego udziału w Wystawie i prosił, aby po wszelkie wyjaśnienia zgłaszać się u p. gen. Ładosia. Głos zabrali pp. Mikołajczyk oraz radea Orlewicz, w sprawie zwiedzania cukrowni przez turystów zagranicznych, poczem p. Starosta prosił, aby wszyscy rodacy brali udział w nadchodzącym święcie „3 Maja” i według sił działali przeciw prowokacyjnym wystąpieniom polityków pruskich jak np. dr. Schachta. Odczyt zakończył się około godz. 7 1/2 wieczorem.

— **Pasporyty zagraniczne.** Według pogłosek, rozważana jest obecnie sprawa obniżenia ceny paszportów zagranicznych. Opłata za paszport normalny ma wynosić 125 zł. (obecnie 250 zł.), za paszport ulgowy 25 zł., czyli bez zmiany.

— **Z klubu sportowego „Pogoń”.** Pierwsza drużyna „Pogoń” wyjeżdża w niedzielę dnia 28 bm. w najlepszym składzie do Wąbrzeźna na spotkanie towarzyskie z tamt. Klubem Sportowym „Pomorzanek”.

Jest to jedna z bardzo silnych drużyn która na własnym boisku rzadko do pokonania jest. Ostatnie jej wyniki z Klubami jak Olimpia Grudziądz 5:2 oraz z Astorją Toruń 12:1 mówią same za siebie. Wyjazd I. drużyny nastąpi z Rynku autobusem o godz. 12³⁰ do Wąbrzeźna. Dnia 9 maja gościć będzie K. S. Pogoń w Chelmskiej jedną z bardzo silnych drużyn Bydgoszczy „Sparta” Bydgoszcz. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco i oczekiwane są z wielką niecierpliwością. Prócz tego peźtraktuje K. S. Pogoń z najlepszymi drużynami Pom. A. kl. które niewątpliwie do skutku przyjdą.

Prócz sekcji piłkarskiej która w tym roku ma bardzo bogaty program wystąpi po raz pierwszy nasza sekcja lekkoatletyczna w biegu o puchar Słowa Pomorskiego, w dniu 20 maja 1929.

— **Z „Kółka oświatowego”.** W ubiegłą sobotę odbyło się walne zebranie miejscowego „Kółka Oświatowego” w salce „Hotelu Pomorskiego”. Obrady zajął przewodniczący p. red. Kobierski, poczem sekretarz p. Bartelki odczytał protokół z zebrania organizacyjnego i z zebrania Komitetu. Nowych członków przystąpiło 3. Z kolei przystąpiono do wyboru marszałka i sekretarza. Marszałkiem został wybrany p. Brzeziński, sekretarzem p. Bartelki. Dalszy punkt obejmował wybór nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes p. red. Kobierski; — wice-prezeska p. Szymańska; — sekretarz p. Bartelki; — skarbniczka p. Grunauówna; — gospodarz p. Droznakiewicz; — rewizorami kasy pp.: Rynkowski Alojzy i Brzeziński Bronisław. Ławnikiem wybrano p. Kanieckiego. Prezes p. red. Kobierski odczytał statut „Kółka” który z poprawkami przyjęto. W dyskusji nad statutem zabierali głos pp. Brzeziński, Droznakiewicz, Grunauówna, Beszczyński, wice-prezeska p. Szymańska i inni. We wolnych głosach zabierali głos pp. Beszczyński, red. Kobierski, Rynkowski, Brzeziński i inni. Referentem na przyszłe zebranie wybrano sekretarza p. Bartelkiego. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes p. red. Kobierski solwował zebranie około godz. 21 1/2 wiecz.

— **Kradzież sztucznego nawozu w Kielbasinie.** Ks. prob. Gulgowskiemu w nocy z dnia 23 na 24 bm. skradziono przeszło 20 cetr. sztucznego nawozu. Sprawców tej kradzieży w osobach Wł. Maślińskiego i Pawła Oleszczuka z Mlewa pow. wąbrzeskiego, wysłędzono i część skradzionych nawozów sztucznych zwrócono poszkodowanemu. Głównego „operatora” tej kradzieży Maślińskiego odstawiono do tutejszego Sądu Grodzkiego.

— **Za przekroczenie przepisów administracyjnych** podano do ukarania 4 osoby.

— **Służąca złodziejka.** Dnia 21 bm. piekarszowi p. Szóstakowskiemu skradziono z zamkniętej szafy 300 zł. gotówką. W czasie dochodzeń stwierdzono, że amatorką tych pieniędzy była służąca L. Poszkodowany skradzioną sumę otrzymał z powrotem w całości.

— **Przechwycenie oszustów.** Dowiaduje się, że dwaj oszuści, którzy skradli gospodarzowi z Lisewa 350 zł. na tutejszym jarmarku zostali przechwyceni i osadzeni w areszcie. Nareszcie ręka sprawiedliwości dosięgła „ptaszków”, którzy nie siali i nie orali, ale dobrze się mieli. —

Ruch towarzystw.

Tow. śpiewu „Cecylja”. Dziś w poniedziałek o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się nadzwyczajna lekcja. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków.



Każdy listonosz

przypomina, że **czas najwyższy**, aby odnowić prenumeratę na miesiąc **maj**. Listonosze i urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na „Przeгляд Pomorski” aż do **ostatniego dnia w miesiącu**. Więc zatem spiesz, aby w dostarczeniu gazety nie nastąpiła przerwa!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 10-ej przed poł. sprzedam za gotówkę największej dającemu

1 maszynę do pisania (Mercedes)

Zbiórka licytantów w moim biurze przy ul. **Chełmińskiej 3**

Chełmża, dn. 29. 4. 1929 r.

(-) **Gramowski**, kom. sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 30 b. m. o godz. 11-ej przed poł. sprzedam przy ul. **Toruńskiej 34** za gotówkę największej dającemu

1 maszynę szewską (Singer)

30 p. damskich pantofelków lak.

5 p. męskich trzewików (pułbucików) lak.

Chełmża, dnia 29, 4 29 r.

(-) **Gramowski** kom. sąd.

Fortepian koncertowy

sprzedam okazjanie tanio. Wiadomość w „Przegl. Pomorskim”

Poszukuję od zaraz lub później próżnego

Składowi

najchętniej przy ul. **Toruńskiej**. Oferty pod „skład”.

Kupię **2 łózka**

żelazne używane. Zgłoszenia w Adm „Przeglądu Pomor.”

Motor gazowy firmy Dentz leżący o site 6 koni spręda **Drukarnia Przemysłowa**

2 pokoje

z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Także wydaje się tanie obiady. Gdzie wskaże Adm. „Przeglądu Pom.”

Najstarsza zatwierdzona pryw. szkoła zawodowa

przygotowuje do kupiectwa, handlu przemysłu fabryk, rolnictwa, banków, kas, spółdzielni. Reforma biur, księgowości, 40 maszyn itd.

Dyrekcja Toruń Żeglarska 25.

Maszynę do pisania używaną ewentualnie nową kupi **Druk. Przem.**

Kupię **piec** kawy.

na rozbiarkę. Zgłosz. z podaniem ceny prosi **Skopiński Kończewice**.

Kawaler

kat., lat 25, brunet, przystojny i zamożny pragnie zapoznać pannę inteligentną, gospodarną i materialnie niezależną, w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje się poważnie. Łaskawe oferty wraz z fotografią, którą się zwraca pod „20000zł” do Adm. Przeglądu.

Szybki wzrost oszczędności w Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu

w dniu 31. grudnia 1928 r.	zł 792.885.89
w dniu 31 stycznia 1929 r.	zł 820.445.59
w dniu 28 lutego 1929 r.	zł 880.082.42
w dniu 31 marca 1929 r.	zł 971.889.50
w dniu 15 kwietnia 1929 r.	zł 1.026.015.37

jest najlepszym dowodem wielkiego zaufania wszystkich sier społeczeństwa do naszej Kasy, wysokich gwarancji i najwyższych korzyści, które daje Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza swym wkladcom.

Nietylko wysoki proc. **10** — w stosunku rocznym — lecz przede wszystkim **pewność lokaty i terminowy zwrot** przyczyniły się do wyżej przedstawionego wzrostu oszczędności. Gwarancje Kasy wynoszą obecnie na podstawie wpłaconych udziałów członkowskich wraz z nieruchomościami

3.500.000 = zł.

Równocześnie zawiadamiamy wszystkich wkladców, że Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu rozlosowywać będzie stale przy dopelnieniu każdego dalszych 100.000 złotych **5 premji po 100- złotych** drogą losowania pod nadzorem specjalnej Komisji.

Zatem oszczędzajcie nadal.

w **Kasie Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 21.**

Kwoty przekazywać należy na nasz r-k w P. K. O. Poznań Nr. 206 780.

Drzewka owocowe

krzewki, róże, kwiaty wiosenne i nasiona jako i roślinki warzyw i kwiatów oddaje każdego czasu **A. Friedrich Bielczyny**. Ogrodnictwo.

Formularze

Wykaz potrąceń na państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych (emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę) **stale na składzie w Drukarni Przemysłowej.**

Radio!!!

Z powodu mych długo terminowych spłat ratowych jest w stanie każdy założyć sobie dobre

Radio.

Stale wielki wybór pierwszorzędnych aparatów oraz skład fabryczny głośników nadzwyczaj tanio, do 8-miu miesięcy kredyt

Alfons Kiljan Bydgoszcz Marcinkowskiego 11.

Skład

blawatów w głównej ulicy oraz dwa pokoje i kuchnia od zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do „Przeglądu Pomor.”

Katechizmy

dla djecezji chełmińskiej już nadeszły i są do nabycia w **Składzie papieru „Drukarni Przemysłowej”**.

Nagrozone na wystawie w Toruniu 1928 r.

MINORKI CZARNE!

JAJA - sadzonki

tej rasy odda sztukę za 60 groszy

Kurt Marquardt

Kamionka, poczta Turzno pow. Toruń.

Pomarańcze, Cytryny

Konserwy owocowe i warzywne

Prawdziwe soki owocowe nie sztuczne poleca po najniższych cenach

Wiktor Olszewski

Chełmża — ulica Toruńska 36.

GDZIE można tanio otrzymać DRUKI?

Łatwo i wiele pieniędzy oszczędzisz!

Otrzymasz na każdy czas!

szybko i tanio!!!

Druki rozmaitego koloru!

Plakaty!

Uwiedomienia ślubne, zaproszenia, wizytówki,

Urzędowe i prywatne!

jako i wszelkiego rodzaju formularze, listy, koperty

dla przemysłu i kupiectwa.

Gdzie?



W „DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ”

Fr. Miemczyka w Chełmży, Bynek Bedn. róg Hallera